

WŁÓCZKOWA STACJA

Lokomotywę ubraną we włóczkowy kostium, przygotowany przez artystkę Agatę „Olek” Oleksiak można podziwiać na rynku Manufaktury do 18 sierpnia.

„Tu stacja TUWIM w Manufakturze”, tymi słowami powitał zgromadzonych łodzian Marcel Szytenchelm, animator kultury, organizator wielu wydarzeń poświęconych Julianowi Tuwimowi. To on poprowadził spotkanie (13 lipca 2013) mające na celu zaprezentowanie gotowego dzieła - ogromnej lokomotywy stojącej na rynku Manufaktury, w całości pokrytej kolorową włóczką. Maszynę w street-artową rzeźbę zamieniła znana na całym świecie artystka Agata „Olek” Oleksiak przy pomocy członków łódzkiego Stowarzyszenia Miłośników Haftu „Kanwa”, a także wielu innych asystentów. Inspiracją do ubioru lokomotywy we włóczkowy kostium, a przy tym oryginalne uczczenie roku Juliana Tuwima, był wiersz „Lokomotywa” oraz symbole Łodzi: nić i maszyna parowa jako metafora potęgi włókienniczej. O skojarzeniach z folklorem i kolorową, kreatywną Łodzią, mówił marszałek województwa Witold Stępień, a o spontaniczności i niezwykłości pomysłu, wiceprezydent Łodzi Agnieszka Nowak.

Łodzianie z parasolem w rękę i uśmiechem na ustach obserwowali skończone dzieło. Wesołą atmosferę zapewnili aktorzy Studia Teatralnego „Słup”, którzy chętnie pozowali do zdjęć, rozdawali kolorowe balony i wiatraczki. Jednak obiektem największego zainteresowania pozostała oczywiście kolorowa lokomotywa. Był to z pewnością najczęściej fotografowany obiekt tego dnia. „To może być kolejny symbol Łodzi”, przekonywał pomysłodawca całej akcji, Sławomir Fijałkowski ze Stowarzyszenia Łódź Filmowa.

Pogoda nie dopisała, ale włóczkowe ubranko wytrzymało wodoodporny test. „Węlnie szkodzi tylko gorąca woda”, zapewniały pomocnice Agaty „Olek” Oleksiak. Po pamiątkowym zdjęciu na tle kolorowej rzeźby, chętni łodzianie wyrecytowali wspólnie „Lokomotywę”.

Ta prawdziwa, wyjątkowa, ubrana we włóczkę, zostanie na rynku Manufaktury do 18 sierpnia, do południa. Wtedy to rozpocznie się rozbieranie gigantycznej modelki, a że pruje się szybciej niż tworzy - cała praca ma potrwać tylko cztery godziny. Asystentom „Olek” po raz kolejny pomogą członkinie łódzkiego Stowarzyszenia Miłośników Haftu "Kanwa", działającego przy Centralnym Muzeum Włókiennictwa. Rozszyte kwadraty wrócą do artystki i staną się częścią jej kolejnych projektów realizowanych na całym świecie. Dwa z nich zostaną w Łodzi. Pierwszy zostanie przekazany przez organizatorów lokomotywowej akcji fundacji *Gajusz*, która przeznaczy go na aukcję na rzecz swoich podopiecznych. Drugi zaś trafi do Muzeum Fabryki w Manufakturze.